Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Niedziela 17-go lipca 1932 roku. ‖ Nr. 161.

Dymisja wiceministra Kożuchowskiego.

WARSZAWA. Wiceminister przemysłu i handlu, p. J. Kożuchowski ustąpił z dotychczasowego stanowiska. Równocześnie został on mianowany członkiem Rady Banku Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tą zmianą, w Ministerstwie przy ul. Elektoralnej odbyło się uroczyste pożegnanie p. Kożuchowskiego. Do ustępującego wiceministra przemówił w serdecznych słowach min. dr. Zarzycki, podnosząc zasługi p. Kożuchowskiego w ciągu 6 lat pracy jego na stanowiskach dyrektora departamentu i podsekretarza stanu.

Wiceminister Doleżał rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Wybuch prochowni w Zagożdżonie.

WARSZAWA. Na terenie państwowej wytwórni prochu w Zagożdżonie, w t. zw. „trójkącie obronnym", w jednym z magazynów, wydzielające się gazy spowodowały wybuch.

Wybuch spowodował pożar, który strawił kilka stojących obok budynków drewnianych.

Pożar zlokalizowano i ugaszono. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja śledcza, celem zbadania istotnych przyczyn wybuchu.

Bójka studentów w Poroninie.

KRAKÓW. W Poroninie doszło do starcia między grupą akademików poznańskich, a studentami żydami, przebywającemi na swej kolonji akademickiej.

Grupa studentów z Poznania pod przewodnictwem dr. Feliksa Króla podeszła pod obóz żydowskiej kolonji akademickiej w Poroninie i usiłowała zdjąć szyld z napisem „Kolonja akademików żydowskich".

Studenci żydzi przeszkodzili tym zamierzeniom, wskutek czego wywiązała się bójka, podczas której akademicy poznańscy zranili trzech członków kolonji, dr. Lipszyca, inż. Rotsteina i studenta Bachera. Z pośród akademików poznańskich zraniony został dr. Włodzicki. W czasie zajścia obie strony strzelały ze straszaków. W willi, zajętej przez kolonję żydowską wybito 9 szyb.

Stan wyjątkowy w Waszyngtonie.

WASZYNGTON. Władze amerykańskie zamierzają w najbliższym czasie wprowadzić stan wyjątkowy w okręgu związkowym, aby zapobiec demonstracjom armji weteranów, które przybierają coraz gwałtowniejszy charakter. Uczestnicy „marszu na Waszyngton" mają zamiar wymusić na kongresie przyjęcie „bonus billu" (ustawa o zasiłkach dla uczestników wojny). Obozują oni tysiącami na polach i ulicach, wiodących do pałacu kongresu przed Kapitolem.

Niedawno temu t. zw. kalifornijska dywizja armji weteranów maszerowała przez kilka godzin dookoła pałacu, zaś jej członkowie, robiący wprost opłakane wrażenie, zachowali się agresywnie wobec przechodniów, żebrząc i napastując.

Cierpliwość władz amerykańskich jest na wyczerpaniu, dlatego przygotowują one decydujący cios przeciwko armji weteranów.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Polska może przystąpić do deklaracji europejskiej.

GENEWA. Na wstępie ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów, sir George Simon złożył doniosłą deklarację, poświęconą ogłoszonemu ostatnio porozumieniu francusko-angielskiemu w sprawie stosowania „metody i otwartej dyskusji nad sprawami europejskiemi".

Dzisiejsze wyjaśnienie Simona złożone wobec Rady Ligi Narodów przynoszą wiele cennych precyzyj i rzucają jasny snop światła na problem deklaracji francusko angielskiej, która wywołała w Genewie zrozumiałe poruszenie.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza następujący fragment oświadczenia Simona:

„Chciałbym wskazać wobec Rady Ligi Narodów w sposób b. jasny, że zaproszenie do przystąpienia do deklaracji francusko angielskiej nie jest ograniczone tylko do państw, które były zapraszającemi na konferencję lozańską, ale że deklaracja ta jest otwarta dla przystąpienia innych państw europejskich".

Dalej Simon stwierdził, że w związku z deklaracją francusko-angielską nie może być mowy o utworzeniu jakiejkolwiek nowej organizacji międzynarodowej. Przeciwnie, deklaracja ma na celu ułatwić prace komisji europejskiej, oraz Ligi Narodów.

Deklaracja francusko-angielska, do której przystąpiły już Włochy i Belgja jest bowiem otwarta nie tylko dla t. zw. państw zapraszających na konferencję lozańską, ale również dla innych państw, wskutek czego przystąpienie do deklaracji takich państw n.p. jak Polska nie może napotykać na żadne przeszkody.

Po tem oświadczeniu Simona Rada Ligi Narodów zajęła się sprawą zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej i monetarnej.

Po dłuższej dyskusji Rada Ligi Narodów przyjęła na wniosek przedstawiciela Anglji rezolucję, która po uzupełnieniu kilku poprawkami postanawia, że utworzony zostanie specjalny komitet Rady niezależnie od komisji eksportów przewidzianej przez uchwały lozańskie.

Posiedzenie zostało zamknięte przemówieniem delegata Austrji, który podziękował Radzie Ligi Narodów za uchwałę zatwierdzającą protokół austrjacki w sprawie udzielenia Austrji pożyczki w wysokości 300 miljonów szylingów, poczem Rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie poufne.

Inspekcja portu gdańskiego

przez ministra Zarzyckiego.

WARSZAWA. Minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki wyjechał z Warszawy do Gdańska. Celem podróży jest dokonanie inspekcji portu, a następnie lustracja stanu robót nad umocnieniem wybrzeża na Helu.

Ministrowi towarzyszy w podróży dyrektor departamentu morskiego — dr. Hilcher, nacz. wydziału portowego inż. Radzymiński i p. Barański.

W Gdańsku złoży min. dr. Zarzycki wizyty komisarzowi generalnemu R. P., dr. K. Papee i prezydentowi Rady Portu — dr. Benzingerowi.

Na temat tej podróży, ajencja „Iskra" podaje: Dokonywanie perjodycznych inspekcyj portu gdańskiego należy do obowiązków każdoczesnego ministra przemysłu i handlu. Dotychczas inspekcje tego rodzaju dokonywane były przez ministrów przemysłu i handlu wkrótce po objęciu przez nich urzędowania. Min. dr. Zarzycki dotychczas inspekcji takiej nie dokonał i wypełni ten swój obowiązek obecnie.

Jak wiadomo, port gdański zarządzany jest przez Radę Portu, składającą się w połowie z obywateli gdańskich i w połowie z obywateli polskich, pod przewodnictwem neutralnego prezydenta w osobie dr. Benzingera, obywatela szwajcarskiego.

Udział Polski w zarządzie portu i szczególnie jej uprawnienia w porcie gdańskim wymagają perjodycznego odwiedzania tego ważnego dla Polski punktu przez właściwego ministra, celem zapoznania się z pracą placówki nadmorskiej.

Fiasko gospodarki sowieckiej.

Zawieszenie wolnego handlu.

MOSKWA. Wolny obrót produktami spożywczemi w Sowietach nie trwał długo. Centralny komitet partji komunistycznej wydał nowe rozporządzenie, ograniczające wolny obrót produktami spożywczemi na rynkach sowieckich. Gospodarstwa kolektywne otrzymały zawiadomienie, że tylko w tym wypadku dozwolona jest sprzedaż produktów z wolnej ręki, o ile ukończone zostało całkowicie zaopatrzenie w zboże armji czerwonej.

Jedynie nadwyżka produktów po wykonaniu planu zaopatrzenia armji może być dostarczona na rynki miejskie. Ma to na celu zebranie zapasów zboża na wypadek wojny, do której Sowiety przygotowują się z całą energją. Rozporządzenie to wywołało niezadowolenie wśród robotników w Petersburgu, zwłaszcza w fabrykach metalowych. W związku z wolnym obrotem artykułów spożywczych skasowane zostały wewnętrzne fabryczne punkty rozdzielcze żywności, a robotnicy otrzymali prawo nabywania żywności na targach miejskich.

Nowe rozporządzenie partji komunistycznej ograniczyło nagle dowóz żywności na rynki i robotnicy znaleźli się w sytuacji głodowej, co wywołało silne wzburzenie. W fabrykach odbyły się zgromadzenia robotnicze. Wezwano prezesa petersburskiego okręgu związków zawodowych Szaposznikowa celem złożenia wyjaśnień. Szaposznikow starał się uspokoić wzburzone tłumy robotników i oświadczył, że rząd niezwłocznie po wydaniu rozporządzenia przywróci rozdzielcze punkty żywnościowe fabryczne, a kwestja polepszenia zaopatrzenia w żywność ośrodków przemysłowych ulegnie poprawie.

Stanowisko Sowietów wobec Niemców i Lozanny.

Obawy Radka w „Izwiestjach".

MOSKWA. „Izwiestja" zamieszcza artykuł Radka, który rozjaśnia znacznie stanowisko Sowietów wobec Niemiec i Lozanny.

Układ w Lozannie — zdaniem Radka — otwiera drogę do porozumienia francusko-niemieckiego, gdyż Francja przestaje być główną wierzycielką Niemiec. Mimo to polityczne skutki Wersalu pozostają nadal w sile, bowiem nawet w razie bankructwa reparacyj, nie zbankrutuje armja francuska, której sztab generalny kategorycznie sprzeciwia się wszelkim pomysłom sojuszu z Niemcami.

Radek twierdzi, że francuskie koła wojskowe nie dopuszczą na ten temat do żadnej dyskusji, woląc wypróbowanego sprzymierzeńca — Polskę, od iluzorycznego niemieckiego.

Z całej tej enuncjacji Radka wynika, że Sowiety gotowe są na całej linji współdziałać z reakcyjnemi Niemcami w ich polityce rewizjonistycznej, wzamian za wyrzeczenie się orjentacji zachodniej i powrotu do pozycji rapalskiej.

Nagły zwrot w zatargu

irlandzko - angielskim.

LONDYN. W sporze angielsko-irlandzkim zaszedł niespodziewany zwrot. Jeszcze wczoraj wieczór sejm irlandzki uchwalił 66 głosami przeciwko 51 pełnomocnictwa upoważniające rząd irlandzki do podniesienia ceł na towary przywożone z Anglji.

Jednocześnie Mac Donald odbył konferencję z irlandzkimi przywódcami robotniczymi. Po tej konferencji Mac Donald zaprosił telefonicznie premjera De Valerę do Londynu. De Valera wyjechał niezwłocznie z Dublinu i oczekiwany jest dziś wieczór w Londynie. (ATE).

LONDYN. Wezwanie telefoniczne De Valery do Londynu poprzedziły kilkogodzinne narady Mac Donalda z lordem kanclerzem, naczelnym prokuratorem i urzędnikami ministerstwa dominjów. Krążą pogłoski, iż irlandzki przywódca robotników, Norton opracował projekt kompromisowy w sprawie arbitrażu między Anglją a Irlandją, który podobno został przyjęty przez De Valerę. (ATE).

Bezrobotni zmasakrowali burmistrza

miasta Weimaru.

BERLIN. W Weimarze doszło do burzliwych zajść, wywołanych przez bezrobotnych.

Bezrobotni, rozgoryczeni obcięciem o jedną dziesiątą zasiłków bezrobotnych udali się pod dom burmistrza, dr. Müllera, obezwładnili go i wywlekli na ulicę, gdzie go zmasakrowali.

Następnie kilkunastu demonstran-

tów wtargnęło do biur opieki społecznej. Kierownik urzędu, socjal-demokrata Prox został pobity i poturbowany.

Umowa dżentelmeńska między Anglją a Francją,

podpisana przez cztery mocarstwa.

PARYŻ. — Francuskie M. S. Z. ogłosiło tekst zawartej w Lozannie umowy dżentelmeńskiej między Francją i Anglją. Oto brzemienie umowy: „Układ lozański wchodzi w życie dopiero po ratyfikowaniu.

Mocarstwa wierzycielskie, które parafują niniejszy protokuł, zobowiązują się nie ratyfikować układu lozańskiego tak długo, dopóki nie nastąpi zadawalniające uregulowanie długów pomiędzy samemi mocarstwami oraz ich wierzycielami.

Mocarstwa mają zupełną swobodę przedstawienia układów lozańskich ciałom ustawodawczym. W tekście układu z Niemcami nie będzie umieszczona wzmianka o umowie dżentelmeńskiej.

Jeżeli sprawa długów zostanie uregulowana w sposób zadawalający, rządy mocarstw ratyfikują układy lozańskie z Niemcami, które staną się prawem. W razie, gdyby nie doszło do uregulowania długów, układ z Niemcami nie zostanie ratyfikowany. W tym wypadku zainteresowane rządy zdecydują między sobą, co należy czynić dalej. Prawne stanowisko wszystkich zainteresowanych rządów będzie wówczas takie same, jak było przed moratorjum Hoovera. Rząd niemiecki został poinformowany o powyższej umowie.

Umowę podpisali przedstawiciele Belgji, Francji, Anglji i Włoch."

Czy Bat'a popełnił samobójstwo?

Pisma czeskie o ostatnim locie „króla obuwia".

BRNO. Pisma czeskie przynoszą nowe, ciekawe szczegóły o ostatnim locie Baty. Bata pojawił się o godz. 5 rano na swem lotnisku w Otrokowicach. Oprócz pilota Brouceka znajdował się jeszcze na lotnisku kierownik lotniska Bartik i mechanik Hotek, oraz kilku innych pilotów. Broucek był zajęty badaniem motoru, który poprzedniego dnia rozebrał i naprawił. Odkrył jakiś błąd w motorze i chciał go usunąć.

Motor należał do Niemieckiego Tow. Obuwia w Berlinie, czyli niemieckiej firmy Baty. Była to maszyna Junkersa. Broucek nie był zadowolony z motoru i powiedział to swemu szefowi. Dwa razy puszczał motor i dwukrotnie motor zawodził. Prosił więc Batę, ażeby lot przesunął o godzinę, mówiąc: „Niebezpiecznie będzie lecieć w gęstą mgłę złym motorem".

Bata jednak ani słyszeć nie chciał o jakiemś czekaniu, mówiąc, że o 10 godzinie musi być w Bazylei. Chodziło mu o ważny lot w sprawie swego przedsiębiorstwa. Dał więc Brouckowi rozkaz, ażeby puścił maszynę w ruch. Wówczas po raz pierwszy, odkąd pilot ten — od chwili skończenia wojny był w służbie u Baty — odmówił. Oddalił się nawet z maszyną. Wówczas Bata zawołał doń, że jeżeli on nie pojedzie, to w takim razie Bata będzie sam prowadzić maszynę.

Wówczas Broucek pod przymusem wrócił i usiadł na swem miejscu. Bata siadł obok niego. Maszyna wzniosła się. Jak można było stwierdzić, od pierwszej chwili motor źle funkcjonował. Po krótkim czasie nawet zupełnie stanął — i wówczas nastąpiła katastrofa. Maszyna Junkersa wzniosła się w powietrze na kilka minut przed 6-tą, a zegarek, który znaleziono przy Baci, zupełnie rozbity, wskazywał godz. 6-tą i 1 minutę.

Afera łapownicza w stolicy.

Aresztowanie urzędnika skarbowego.

WARSZAWA. — W warszawskiej izbie skarbowej wykryto nową aferę łapowniczą.

Władze skarbowe otrzymały wiadomość, że w izbie grasuje jeden z wyższych urzędników, który za umożliwienie szeregu ułatwień pobiera od interesantów łapówki.

W związku z tem władze skarbowe przeprowadziły dochodzenie, które po trzech dniach ustaliło, iż nadużyć dopuszcza się radca izby skarbowej w VI stopniu służbowym Roman Ksawery Różański (Mokotowska 17). Aresztowanie Różańskiego nastąpiło w chwili kiedy przyjmował od jednego z interesantów łapówkę w wysokości 1.500 zł. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego. Władze skarbowe zawiadomiły o wykryciu nadużyć prokuraturę, która wszczęła dochodzenie.

Spodziewane są dalsze aresztowania, wśród klijentów Różańskiego.

Aresztowanie rabina w Sosnowcu

w związku z machinacjami na szkodę PKP.

SOSNOWIEC. Ogromne wrażenie wśród ludności żydowskiej Sosnowca wywołało aresztowanie rabina Szaji Englarda oraz syna jego Abrama.

Aresztowanie to nastąpiło na podstawie dochodzenia w sprawie machinacyj rabina ze zniżkami kolejowemi, o czem swego czasu donosiliśmy. Englard, wyprawiając ślub córki Alty, zadeklarował u odpowiednich władz zjazd religijny Talmud Tory w okresie od 29 marca do 5 kwietnia w Sosnowcu i w tym właśnie czasie urządził uroczystości weselne. Wszyscy goście weselni, którzy zjechali się z najdalszych stron Polski, otrzymali od rabina następnie karty, stwierdzające ich udział w rzekomym zjeździe religijnym; na podstawie tych zaświadczeń korzystali w drodze powrotnej z ulg kolejowych.

Niezależnie od tego z ulg kolejowych, wydawanych przez rabina korzystali kupcy żydowscy z całego Zagłębia Dąbrowskiego, którzy wyjeżdżali w sprawach handlowych do Warszawy, Łodzi, Białegostoku i innych miejscowości. Za uzyskane karty uczestnictwa składali oni pewne opłaty w kancelarji rabinackiej.

Po dochodzeniu, które trwało cały miesiąc, z polecenia prokuratora odprowadzono Englarda do wydziału śledczego, gdzie go przytrzymano przez całą noc. Onegdaj z polecenia sędziego śledczego osadzono go wraz z synem w areszcie.

Na wieść o aresztowaniu rabina, przybyło do sądu kilkudziesięciu jego zwolenników, z których każdy miał po kilka tysięcy zł. Pieniądze te chcieli złożyć tytułem kaucji za wypuszczenie rabina na wolność. Starania te nie odniosły jednak żadnego skutku.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Z dniem 1 września wprowadzony zostaje w życie nowy kodeks karny (prawo o wykroczeniach).

— Na odcinku granicznym Dzisna przedostało się na stronę polską 3 zbiegów z armji sowieckiej i grupa włościan, którzy uciekli z Sowietów wskutek głodu i kolektywizacji ich gospodarstw. Żołnierze prosili o przyjęcie ich do armji polskiej, włościanie zaś o odstawienie do rodzin, zamieszkałych pod Wilejką.

— Na tle żądań robotników o wypłacenie pełnej należności za urlopy, zastrajkowała cała załoga kopalni węgla „Renard" pod Sosnowcem w liczbie 1.500 robotników.

— Do więzienia na św. Krzyżu od stawiono pod silną eskortą Stefana Sobieraja i Jana Szmidta, robotników rzeźni warszawskiej, skazanych przez sąd doraźny na bezterminowe ciężkie więzienie za zabójstwo Eugenjusza Gettera.

— Podczas burzy. jaka przeszła nad Warszawą, piorun przebił dach teatru „Morskie Oko" i wpadł do garderoby artysty Kazimierza Krukowskiego zwanego popularnie „Lopkiem". W garderobie na szczęście nikogo nie było.

— W całej Małopolsce zachodniej rozpoczęły się już żniwa. Zbiory są lepsze, niż w ub. r. Także w innych częściach kraju rozpoczęły się żniwa. Najlepiej przedstawiają się zboża jare, tj. owies i jęczmień, pszenica nie gorzej niż w ub. r. Dopisały b. dobrze również warzywa.

— Na Ukrainie wykryto silną organizację narodowo-ukraińską, mającą na celu walkę z Sowietami. Aresztowano około 500 osób, w tem wielu komunistów i wojskowych.

— W Gdyni odbędzie się 31 bm. jako w dniu święta morza poraz pierwszy uroczysta defilada polskiej floty wojennej, w której wezmą udział wszystkie jednostki polskiej marynarki wojennej. Defiladę odbierze P. Prezydent Rzplitej.

KSAWERY DE MONTEPIN. 80

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Cóż teraz robić będziemy? —zapytał Juljan po skończeniu opowiadania — czy pan baron ma jaką myśl?

Filip zastanawiał się przez kilka minut, chodząc wielkiemi krokami po pokoju.

Nagle zatrzymał się.

Główne linje szeroko zakreślonego planu zarysowały się w jego umyśle.

— Trzeba, ażeby Gabrjela opuściła dom pani de Brennes — rzekł — i w dniu, w którym wyjdzie z domu na ulicy Saint Dominique, wejść musi do domu mojej matki w charakterze również panny do towarzystwa...

— Wybornie! — rzekł Juljan — jasnem jest, że w mieszkaniu pani baronowej będziemy mieli małą pod ręką i na naszej dyskrecji, ale nie będzie to tak bardzo łatwo, jak się wydaje, doprowadzić sprawę do tego rezultatu.

— Łatwo czy trudno, trzeba koniecznie, ażeby tak się stało i tak się stanie.

— Nie wątpię ani na chwilę, szukam tylko sposobu...

— W nocy przychodzą dobre myśli. Tymczasem idź na obiad i połóż się spać... Jutro pogadamy... Spieszę teraz do mojej matki...

Filip de Garennes udał się na ulicę Madame w myśli opracowując scenarjusz, jakby można wyrazić się o autorze dramatycznym.

Na ulicy Garanciere stary kamerdyner bardzo był zaniepokojony tem wszystkiem, co się stało w pałacu podczas nieobecności Raula de Challins.

Pilno mu było doczekać się młodego pana, aby z ust jego usłyszeć uspakajające wyjaśnienie.

Na nieszczęście Raul, z przyczyn nam wiadomych, nie miał powrócić do domu ś. p. swego wuja.

Zawieziony z Compiegne do Paryża, został uwięziony w Conciergerie i zamknięty w celi, w najsroższem odosobnieniu.

Aż do godziny pierwszej po północy Honorjusz oczekiwał, nie mogąc się zdecydować położyć się do łóżka. O pierwszej powiedział sobie:

— Pewnie pan Raul nocuje u swego kuzyna.

Uspokojony cokolwiek tą myślą po łożył się.

Nazajutrz pan de Challins również się nie ukazał.

Honorjusz oczekiwał do dwunastej, potem przypomniawszy sobie polecenie doktora Gilberta, udał się do biura telegraficznego i posłał do Morfontaine depeszę tej treści:

„Opieczętowanie dokonane w pałacu wczoraj. Pan de Challins nie powrócił do domu... Nie wiem, co się z nim stało."

Poczem powrócił do pałacu, mając nadzieję zastać już Raula.

— Nie było nikogo... Nikogo!

Po południu postanowił udać się do pani de Garennes, by zasięgnąć wiadomości.

Panna służąca powiedziała mu, że pani baronowej niema w domu i powróci późno zapewne. Wrócił więc do pałacu na ulicy Garanciere, nie dowiedziawszy się niczego.

Niepokój coraz większy począł ogarniać go i zaprzątać mu umysł.

— Co się to stać mogło?

Pytanie to stawało w jego umyśle, jak zagadka niepodobna do rozwiązania.

Baronowa de Garennes, będąca w towarzystwie Filipa, uprzedzona o przyjściu Honorjusza w ciągu dnia, kazała odpowiedzieć za namową syna, że czuje się bardzo cierpiącą i przyjąć go nie może.

Stary sługa oddalił się zakłopotany i strasznie niespokojny, obiecując sobie ponowić szturm nazajutrz, jeżeli nic się nie zdarzy nowego.

Liczył, że za powrotem do pałacu znajdzie wiadomości od doktora Gilberta, lecz i ten nie dał znaku życia.

Depesza jednakże w swoim czasie przybyła do kwadratowego domu.

Czytając ją, brat ś. p. hrabiego Maksymiljana rzekł do siebie:

— Sprawiedliwość postąpiła według moich instrukcyj i spodziewane przezemnie komplikacje nastąpiją. Pan Rau, de Challins nie powrócił do domul prawdopodobnie został aresztowany... Czyż mu dowiedziono, że ukradł testament? Bardzo być może, nawet to dość prawdopodobne. Przedewszystkiem należy dalej prowadzić rozpoczętę dzieło, dozwolić policji pierwsze uderzać ciosy... Jedna tylko rzecz poostaje mi do czynienia... czekać... Teraz jestem pewny, że moja córka nie będzie wydziedziczona, jeśli żyje. Ale czy żyje?... Jeżeli zdarzyło jej się jakie nieszczęście przez tych nikczemników, co za odwet! Ale pocóż te smutne myśli? Mam prawo mieć jeszcze nadzieję... Odszukam Honoratę Lefebvre i za jej sprawą dziecko mi będzie powrócone...

Doktór nie uważał za właściwe od powiadać na depeszę starego kamerdynera swego brata.

Chociaż zejście sprawiedliwości w Compiegne dokonane zostało bez żadnych przygotowań i chociaż aresztowanie Raula de Challins miało tylko sądowników za świadków, sprawa cała wyszła na jaw w Paryżu zaraz nazajutrz. Dobrze poinformowane dzienniki podały artykuł pod tytułem: „Zbrodnia przy ulicy Garanciere", zawierający szczegóły bardzo ściśle prawdziwe, dotyczące tego, co się to na ul. Bonaparte i u notarjusza Hervieux i na cmentarzu w Compiegne.

C. d. n.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 17 lipca. Aleksego, Westyny
Poniedziałek 18 lipca. Szymona, Kamila
Wschód słońca: o g. 3.37 Zachód 19.47

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Wycieczka do Gdyni.

W związku ze „Swiętem Morza”, które na znak powszechności jego, jako manifestacji przywiązania ogółu polskiego do morza, zaszczycone będzie obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, I. Mościckiego, zarząd częstochowskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje w dn. 30 i 31 b. m. oraz 1 sierpnia 3-dniową wycieczkę do Gdyni.

Aby uprzystępnić jaknajszerszym sferom możność oglądania cudów, które z polskiej inicjatywy wyrosły nad morzem zarząd L. M. i K. udziela od zasadniczej ceny wycieczki, która wynosi zł. 55, zniżek dla urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych, młodzieży szkolnej starszej, członków Federacji Pol. Zw. Obr. Ojczyzny oraz członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Cena ulgowa wynosi zł. 50. W sumę tę wliczone są koszty przejazdu w obie strony III kl. pociągiem pośpiesznym przez Warszawę, wszystkie bilety wstępów, przejazdy statkami oraz koszt noclegów. Koszty wyżywienia ponoszą uczestnicy wycieczki na własny rachunek.

Wycieczka potrwa 3 dni, z których pierwszy poświęcony będzie rozlokowaniu się, a następnie zwiedzeniu Gdyni i portu, drugi będzie „Swiętem Morza”, trzeciego dnia zaś odbędzie się wycieczka na Hel.

Wyjazd nastąpi w piątek, 29 b.m. wieczorem, wyjazd z Gdyni zaś 1 go sierpnia również wieczorem.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Ligi (Al. Wolności 17) codziennie w godz. od 17.30 do 19.30. Wpłata kosztów wycieczki przy zgłaszaniu. Zapisy przyjmuje się jeszcze 6 dni, t. j. do dnia 23 b. m.

Zgłoszenia prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia przyjmuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Częstochowie tylko od bezrobotnych zamieszkałych na terenie miasta Cząstochowy lub powiatu częstochowskiego conajmniej przez trzy tygodnie przed dniem zgłoszenia. Bezrobotny ubiegający się o zasiłek z Funduszu Bezrobocia powinien po rozwiązaniu stosunku najmu pracy z pracodawcą osobiście zgłosić swoje prawa do zasiłków w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Częstochowie przedkładając: dowód osobisty lub inne urzędowe zaświadczenie tożsamości osoby, zaświadczenie o czasie zamieszkania w Częstochowie lub powiecie częstochowskim i o stanie rodzinnym, zaświadczenie o zwolnieniu z ostatniej pracy i poprzednich prac stwierdzające, że bezrobotny conajmniej przez 26 tygodni t. j. 156 dni w ciągu 12 miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku podlegał obowiązkowi zabezczenia na wypadek bezrobocia, deklarację podpisaną własnoręcznie lub zgłoszoną do protokułu sporządzonego w P. U. P. P., że poza zarobkiem z pracy najemnej bezrobotny nie posiada żadnych innych źródeł utrzymania wzgl. że przeciętny tygodniowy dochód z innych źródeł w okresie ostatnich 13 tygodni nie przekraczał 6-io dniowego przeciętnego zarobku dziennego w tymże okresie.

Legjoniści i Peowiacy! Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie, zawiadamia Legjonistów i Peowiaków — członków obydwóch Związków, że począwszy od poniedziałku 18 bm. przyjmuje zapisy na tegoroczny Ogólny Zjazd Legjonistów w Gdyni.

Sekretarjat Związku czynny codziennie od godz. 18 do 19-ej z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przy zapisie obowiązkowo należy wpłacić zł. 20 jako zaliczkę na koszty podróży.

Termin zapisów do dnia 7 sierpnia r. b.

Komitet finansowo-rolny dla rolnictwa powiatu częstochowskiego. Poprawa stosunków gospodarczych w rolnictwie staje się jednym z naczelnych postulatów polityki gospodarczej rządu. Planowa akcja rządu w tym kierunku znajduje swój wyraz w premjach eksportowych, interwencji skupu, które doprowadziły do oderwania cen zboża od cen światowych i utrzymanie ich na poziomie znacznie wyższym. Ostatnio szczególnie palącą stała się sprawa pomocy finansowej dla rolnictwa przez ułatwienie mu spłaty zobowiązań, które stały się dziś największym ciężarem w gospodarstwie rolnem.

Dla osiągnięcia tego celu rząd wydał szereg ustaw przeciwkryzysowych: 1) o najniższej cenie licytacyjnej, 2) o ulgach w egzekucji przeciw gospodarstwom rolnym, które to ustawy chronią gospodarstwa rolne przed pozbywaniem majątku za byle jaką cenę, a ziemię od spadku ceny, 3) o ułatwieniach w parcelacji, 4) o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, 5) o przejęciu egzekucji przez władze skarbowe, 6) o lichwie na wsi, 7) ustawa nadzoru sądowego i o postępowaniu układowem w rolnictwie, 8) o zabezpieczeniu płodów rolnych i paszy na pniu przed licytacjami komorników.

Ustawy powyższe mają na celu ułatwienie spłaty podatków, a także układ pomiędzy rolnikiem-dłużnikiem, a wierzycielem. W dziedzinie kredytowej ulgi następują w kredytach długoterminowych przez obniżenie procentów, odraczanie spłat zaległych rat z procentów, oraz przedłużenie okresu spłaty, a w kredytach krótkoterminowych, wekslowych przez indywidualne prolongaty tych kredytów i ułatwienia ich spłaty.

Dla takiego właśnie zbadania finansowego położenia rolnictwa i jego poprawy, rząd powołał Centralny Komitet dla spraw finansowo-rolnych przy Ministerstwie Rolnictwa, a celem najszerszego przeprowadzenia akcji pomocy dla rolnictwa powołano wojewódzkie Komitety dla spraw finansowo-rolnych.

Przed kilku dniami odbyła się konferencja wszystkich pp. starostów województwa kieleckiego, która to konferencja miała na celu doprowadzić do tego, by w każdym powiecie na terenie województwa powstały Komitety finansowo-rolne powiatowe. Te właśnie Komitety finansowo-rolne będą posiadały bardzo ważne znaczenie w pomocy dla szerokich mas drobnych rolników.

Wieść o utworzeniu Komitetu powiatowego dla spraw finansowo-rolnych przyjmowana jest wszędzie przez rolników z wielką ulgą, gdyż wówczas wiele spraw nieraz często zawiłych ulega pomyślnemu rozwiązaniu ku zadowoleniu rolnika-dłużnika, jak i rolnika-wierzyciela. Wobec powyższego rolnicy powiatu częstochowskiego oczekują z niecierpliwością zawiązania i u nas takiego komitetu, po którym spodziewają się uregulowania wielu spraw.

Zebranie Zjednoczenia Stanu Średniego. Zjednoczenie Stanu Średniego w porozumieniu ze Związkiem Kupców Detalistów Chrześcijan w Częstochowie zwołuje ogólne zebranie na poniedziałek 18-go b. m. o godz. 19.30 w sali Okr. Towarzystwa Rzemieślniczego (Aleja 9).

Na zebraniu zostanie wygłoszony referat na temat projektów ustawy o podatkach oraz omówiona będzie sprawa ulg przy płaceniu zaległych podatków.

Wstęp wolny zarówno dla członków jak i sympatyków.

Koncerty orkiestry 27 pp. w parku Staszica. W sobotę 16 i w niedzielę 17 b. m. w parku Staszica odbędą się koncerty orkiestry 27 pp. Od godz. 17 do 20 koncertować będzie orkiestra dęta, zaś od g. 20 do 22 — orkiestra smyczkowa (jazz), która wykona tanga nowoczesne.

Obecne zużycie wody z wodociągów miejskich. Wskutek niebywałych dotąd upałów zużycie wody z wodociągów miejskich w Częstochowie osiągnęło rekordowe wprost cyfry. Dzienne zużycie wody wynosi obecnie 4.200.000 litrów, czyli o 1 miljon litrów dziennie więcej, niż podczas upałów zeszłorocznych. O intensywnej pracy pompy świadczą następujące cyfry: dostarcza ona na godzinę 270 tys. litrów i czynna jest 15 godzin dziennie.

Kursy Obrony Przeciwgazowej. W poniedziałek 18 i wtorek 19 b. m. odbędzie się w godzinach od 16 do 19 w teatrze kolejowym, Kurs Obrony Przeciwgazowej dla rodzin pracowników kolejowych. Kurs jest bezpłatny, obejmuje 6 godzin wykładów i ćwiczeń. Prowadzi p. Z. Brykalska.

Osobiste. Częstochowianki: p.p. Jadwiga Broniatowska, córka dr. Pawła Broniatowskiego, i p. Jadwiga z Zeńczaków-Wielgoszowa, żona prof. gimnazjum, otrzymały tytuł lekarza-dentysty w Państwowym Instytucie Dentystycznym w Warszawie.

Próby (zawody) o Państwową Odznakę Sportową: gimnastyka pań i panów odbędą się w sobotę 16 b. m. o godz. 16-ej na boisku 27 p. p., pływanie w Rakowie obok młyna p. Kurlanda tegoż dnia o godz. 16, dojazd pociągiem do st. Błeszno (odjazd o godz. 14,55), lub autobusami do Rakowa.

Zniżka taryfy pocztowej. Jak się dowiadujemy, prawdopodobnie jeszcze przed końcem roku bieżącego taryfa pocztowa obniżona zostanie o 5 groszy, t. zn. że za listy opłacałoby się tylko 25 gr., a za karty — 15 groszy. Zniżka taryfy pocztowej niewątpliwie wpłynęłaby na ożywienie korespondencji, która po ostatniej podwyżce znacznie się zmniejszyła, podobnie jak zmalał również — zresztą na całym świecie — ruch telegraficzny. Jedynie tylko komunikacja telegraficzna wykazuje stały wzrost.

Ustawa o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych. Z dniem 18 b. m. wchodzi w życie ustawa o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych. Na mocy tej ustawy przedsiębiorstwa autobusowe, istniejące już w chwili ogłoszenia ustawy, t. j. 18 kwietnia b. r., mogą w dalszym ciągu działać bez uzyskania koncesji aż do zużycia posiadanych pojazdów mechanicznych, nie dłużej jednak, niż przez okres 2 lat od daty ogłoszenia ustawy. Wszystkie te przedsiębiorstwa muszą jednak do 18 b. m. uzyskać zatwierdzone przez władze administracyjne taryfy i rozkłady jazdy. Nadto złożyć muszą kaucję lub polisę ubezpieczeniową na zabezpieczenie roszczeń na wypadek śmierci lub uszkodzeń cielesnych podróżnych i obsługi pojazdów.

Obowiązek sprzedaży znaczków stemplowych. Z dniem 13 b.m. weszło w życie rozporządzenie, mocą którego urząd opłat stemplowych oraz każdy urząd skarbowy, któremu powierzono załatwianie spraw związanych z opłatami stemplowemi może — po zasięgnięciu opinji urzędu skarbowego, akcyz i monopolów państwowych—nałożyć na sklep tytoniowy obowiązek sprzedaży znaczków stemplowych i blankietów wekslowych.

W razie niespełnienia tego obowiązku przez sklep i jeżeli upomnienienie ze strony urzędu opłat stemplowych nie odniesie skutku, może nastąpić cofnięcie koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

Odszkodowanie za okres wypowiedzenia. Niepłacenie należności zarobkowych w terminie jest od lat paru zjawiskiem niestety bardzo częstem.

Ma to miejsce w przeważnej większości wypadków wskutek złej sytuacji finansowej przedsiębiorstw, są jednakowoż liczne wypadki, gdzie pracodawca, przezornie wstrzymuje wypłatę zarobków, obawia się bowiem, iż w porę opłacany pracownik domagać się może podwyżki, natomiast pracownik, który nie może otrzymać należności w ramach już ustalonych, jest zgóry przeświadczony, iż jego starania o ewentualną podwyżkę będą bezskuteczne.

Niejednokrotnie zdarza się również, iż pracodawca nie wypłaca punktualnie należności pracowniczych z wyraźnej złej woli,bądź też—niedbalstwa

Jak wiadomo — pracownik tylko wtedy może domagać się odszkodowania za trzymiesięczny okres wypowiedzenia (pracownik umysłowy) lub dwutygodniowy okres wypowiedzenia (pracownik fizyczny), o ile został przez pracodawcę zwolniony, natomiast nie przysługuje mu to prawo, o ile zwolnił się z pracy sam.

W tego rodzaju sprawie Sąd Najwyższy wydał orzeczenie (1. C. 856-31), w którem wskazuje m. in.:

Pracownik ma prawo uwolnić się z zajmowanego stanowiska bez ponoszenia prawnych konsekwencyj tego (przywilej domagania się odszkodowania) tylko w wypadku, jeżeli przez pewien określony czas zalegało przedsiębiorstwo z wypłaceniem jego zarobku.

Jednakowoż pretensja do odszkodowania za okres wypowiedzenia przysługuje pracownikowi tylko w tym wypadku, jeżeli niewypłacanie zarobku jest spowodowane przez wyraźną złą wolę lub stwierdzone niedbalstwo pracodawcy.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 250 + premje po 1,000 zł. na n-ry: 114386 148652.

Zł. 200 + premje po 1,000 zł. na n-ry 31501 88357 16150 66616 36175 26687 14168 84933 47201 1704 77215 34782 71860 35021 76179 2234 1120 74676 91391 151411 137747 132680 97358 92614 100749 94293 152222 114775 106629 150969 127532 110046 158322 126233 95210 98919 145216 155555.

Zł. 30,000 na nr. 14077.

Zł. 15,000 na nr. 42870.

Zł. 2,000 na n-ry: 92653 123018.

Zł. 1,000 na nr. 26389.

Zł. 500 na nr. 21237.

Zł. 400 na n-ry: 66210 70328 92132 134260.

Zł. 350. na n-ry: 11065 11721 38945 53593 74645 88158 135707 136556 159173.

Zł. 300 na n-ry: 3457 27982 47857 49884 74277 74432 79438 80503 105617 108089 108342 121980 127722 133254 142094 151043 157212 159815.

Zł. 250 na n-ry: 3507 4086 5173 7862 9939 13408 14807 16821 19824 20018 27375 30544 38139 41024 46579 61035 66661 74962 77838 80094 85120 88273 100949 101853 105353 110222 111983 112721 112740 116168 120244 121206 123022 125050 125990 125546 126331 128499 129003 132091 134886 141040 142359 142782 144628 146841 152762 155465.

Urlop naczelnika poczty. Naczelnik tutejszego urzędu pocztowego, p. Cellary rozpoczął 3 tygodniowy urlop wypoczynkowy, w czasie którego zastępować go będzie p. Ostrzycki.

Przejęcie egzekucyj podatków przez państwo. Przejęcie egzekucyj podatków przez państwo od związków komunalnych nastąpi w następującej kolejności. Od 1 sierpnia b. r. od gmin wiejskich, powiatów, miast niewydzielonych i wydzielonych z powiatowego związku komunalnego, od 1 września b. r, od miast wojewódzkich i od 1 października b. r. od Warszawy, Łodzi i Lwowa.

Personel dawny w większości bedzie przejmowany w grupie IX i X, personel egzekucyjny w grupie VII, VIII i IX, zależnie od kwalifikacyj i lat służby. Od personelu będą wymagane kaucje i poręczenia.

Rządowa akcja interwencyjna po żniwach. Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe czynią przygotowania w kierunku podjęcia akcji interwencyjnej po żniwach, któraby uniemożliwiałaby zbyt niskie kształtowanie się cen zboża, ze względu na doskonały urodzaj, jaki zapowiada się w roku bieżącym.

P. Z. P. Z. mają otrzymać na ten cel od rządu względnie od banków państwowych sumę wahającą się w granicach 25—35 miljonów zł.

Jak słychać, dobry urodzaj, przy odpowiedniej interwencji co do utrzymania cen zboża na odpowiednim poziomie, ma się przyczynić do ożywienia w przemyśle i handlu.

W ubiegłym roku pomimo niezłego urodzaju nie mogło być mowy o ożywieniu naszego przemysłu i handlu, gdyż ceny wyrobów przemysłowych były niewspółmiernie wysokie w stosunku do cen zboża, nisko się kalkujących...

Obecnie jednak ceny wyrobów przemysłowych zostały w znacznym stopniu obniżone, tak że siła nabywacza wsi wzrośnie, co przyczynić się musi do znacznego powiększenia obrotów w handlu i przemyśle.

Płaca za nadliczbowe godziny pracy. Ostatnio ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego, dotyczące zatargów między pracodawcą a pracownikiem. W orzeczeniu z VI. 1932. III. 1. R. W. 353—32, chodzi o zapłatę za przepracowane godziny nadliczbowe.

Orzeczenie to zostało wydane na skutek skargi pracownicy przedsiębiorstwa handlowego, która przez kilkanaście miesięcy pracowała po 10 do 15 godzin na dobę, a więc znacznie nie więcej, niż tego wymagała ustawa o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Sąd Najwyższy pretensje skarżącej uznał za niesłuszną, a to z przyczyn następujących:

Rozpoczynając pracę skarżąca umówiła się z przedsiębiorstwem, iż pobierać będzie 200 zł. miesięcznie. Już wówczas skarżąca wiedziała, że praca jej obejmuje czasokres dłuższy, aniżeli osiem godzin dziennie. Jeżeli zatem nie zastrzegła sobie w umowie, iż uważa płacę 200 zł. miesięcznie jako należność za ośmiogodzinny dzień pracy — dowodzi to, iż zgodziła się pracować większą ilość godzin dziennie, za wynagrodzeniem ryczałtowem 200 zł. miesięcznie.

Zaznaczyć należy, iż orzeczenie wspomniane odbiega od uznanej doniedawna tezy, iż pracownik, który zgodził się na warunki pracy i płacy sprzeczne z ustawą z obawy, iż pracę utraci bądź jej nie uzyska, ma prawo dochodzić swoich pretensyj po rozwiązaniu stosunku służbowego.

Napad zwyrodnialców na bezbronną dziewczynę. Park Narutowicza na Zawodziu był wczoraj widownią niesłychanego zajścia. Na przechodzącą przez park Marjannę N., zamieszkałą przy ul. Garncarskiej, napadło 3 opryszków, którzy przewrócili ją na ziemię i usiłowali dokonać gwałtu. Na krzyk napadniętej przybiegł policjant, który napastników zatrzymał i odprowadził do komisarjatu. Zwyrodniałcami okazali się Alojzy Grzywnowicz (Mirowska 63) i bracia Stefan i Roman Rospondkowie (Żabia 16—18). Opryszków oddano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił osadzić ich w więzieniu.

Na marginesie powyższego należy zaznaczyć, że park Narutowicza stał się od dłuższego czasu siedliskiem miejscowych szumowin, które napadają na spokojnych mieszkańców, domagają się pieniędzy na wódkę, a gdy spotykają się z odmową, katują niemiłosiernie śmiałka, który miałby odwagę sprzeciwić się ich niecnym żądaniom.

Uśmiech fortuny. Podczas wczorajszego ciągnienia loterji państwowej wygrana 60 tys. zł. padła na los nr. 102917, nabyty w kolekturze S. Borzykowski (Warszawska 9). Posiadaczami szczęśliwego losu są czterej mieszkańcy naszego miasta, należący do najuboższych sfer ludności. Nazwisk ich ze zrozumiałych powodów nie podajemy. Można sobie wyobrazić radość tych biedaków na wieść o wygranej, dającej im sposobność wydobycia się ze strasznej nędzy, w jakiej się dotąd znajdowali.

„Sprzedawcy dolarówek".

Do mieszkania naczelnika wydziału finansowego Kasy Chorych, p. Stanisława Kindermana (1 Maja 42) podczas jego nieobecności przybyli dwaj osobnicy, którzy podali się za sprzedawców dolarówek i wyłudzili od służącej 2 zł. tytułem raty za dolarówkę. Jak się okazuje, osobnicy ci są zwykłymi oszustami i w podobny sposób wyłudzili już pewne kwoty od kilku osób. Policja postara się niewątpliwie oszustów unieszkodliwić.

Piorun poraził dziewczynkę. Nad południową częścią powiatu częstochowskiego przeszła wczoraj w godzinach popołudniowych gwałtowna burza, powodując znaczne szkody. Ze szczególną siłą wichura szalała we wsi Romanów, koło Kamienia Polskiej. Do mieszkania, w którem znajdowała się będąca na letnisku w Romanowie 13-letnia Marja Rębichówna, mieszkanka Częstochowy, wpadł przez komin piorun i poraził ją ciężko. — W stanie groźnym przywieziono dziewczynkę do szpitala Najśw. Marji Panny w Częstochowie.

Smutny epilog wesołej libacji. P. Stanisław Badora (Barbary 45) i jego ukochana p. Adela Stępień (Dąbrowskiego 12) wybrali się dziś wczesnym rankiem na przechadzkę. Piękna pogoda i bliskość damy swego serca wprawiła p. Stanisława w świetny humor, to też zaproponował swej bogdance, aby wstąpili do jakiejś knajpki na śniadanie. P. Adela nie odmówiła oczywiście prośbie swego chłopca i po chwili parka znalazła się przy stole, zastawionym suto przekąskami i „wodą życia", której oboje są wielkimi zwolennikami.

Po kilku kolejkach, gdy temperatura pod działaniem wódzi podniosła się znacznie, towarzystwo wyszło na ulicę i tak głośno objawiało swe zachwyty nad pięknem pogody i... miłości, że zapał ich ostudzić musiał przedstawiciel władzy, odprowadzając oboje dla wytrzeźwienia do komisarjatu, gdzie nazwiska ich wciągnięto do protokułu, który stanowić będzie dowód ich wielkiego temperamentu. Epilog rozegra się niewątpliwie w sądzie, który nie zna się zupełnie na podobnych krotochwilach.

Ujęcie węglokradów. Ryszard Bebel, Władysław Lesiak, Roman Lubczyk i przyjaciółka ich Helena Cegieła, mieszkańcy „belwederu" należą do tej kategorji ludzi, którzy nie orzą, nie sieją, a plon zbierają. Szczególne zdolności posiadają oni do „sprzątaniu" węgla z pociągów towarowych, uważają bowiem, że tego rodzaju „praca" najlepiej popłaca. Z tą myślą dostali się wczoraj do pociągu, stojącego na stacji Stradom. Podczas zrzucania węgla z wagonów nakrył ich policjant i całą czwórkę odprowadził do aresztu.

Zamykać okna bo kradną. Przez otwarte okno dostali się do mieszkania p. Władysława Nanysa (Focha 47-49) złodzieje i skradli lustro, szkatułkę z biżuterją, zegarek, 10 zł. gotówką i inne drobne przedmioty. Poszkodowany oblicza straty na 200 zł.

Złodziej schwytany na gorącym uczynku kradzieży. P. Paweł Cieślik (Narutowicza 227) jest pracownikiem fabryki „Częstochowianka". Z powodu wielkich upałów podczas pracy w fabryce zdjął bluzę i powiesił ją na wieszaku. Widok wiszącej bluzy, z której wystawał portfel działał na nerwy niejakiego Leona Kalety zam. w Rakowie przy ul. Limanowskiego, który postanowił obłowić się tanim kosztem, skorzystał przeto z nieuwagi właściciela bluzy i przełożył jego portfel do swej kieszeni.

Zręczny ten manewr został jednak spostrzezony i złodziejaszka oddano w ręce policji. Nadto „wyleci" on z fabryki, która na miejsce złodzieja przyjmie uczciwego człowieka.

Czyja własność? W I komisarjacie policji znajdują się do odebrania sanki sportowe, pochodzące z kradzieży oraz kura i kogut, które błąkały się po ul. św. Rocha. Prawi właściciele mogą się zgłosić po odbiór swej własności w godzinach urzędowych.

Na ul. Strażackiej znalazł p. Władysław Binek (St. Rynek 7) kamizelkę męską i szalik, które odniósł do II komisarjatu, gdzie prawy właściciel może je odebrać w przeciągu najbliższych 7 dni.

Amatorzy owoców pod kluczem. Mieszkańcy Zacisza Józef Kozłowski i Woliński wybrali się na „dzierżawę" do ogrodu p. Michała Sypka (Kawodrzańska 25) gdzie „sprzątnęli" kilka klg. pięknych truskawek. Opuszczających ogród amatorów cudzych owoców zauważył właściciel ogrodu i zameldował o wizycie policji, która zaopiekowała się już smakoszami.

RADY PRAKTYCZNE.

Jak ratować zemdlonego.

Ktoś zemdlał... Widzimy przerażonych, często nieprzytomnych wprost ze zdenerwowania i przestrachu domowników, nieumiejących sobie poradzić z zemdlonym.

Co zrobić? Jedni radzą czarną kawę, inni zimny okład na głowę, jeszcze inni nacieranie przegubów dłoni octem. Jedni tracą poprostu głowę, inni krzyczą, nie wiedząc, z którego środka wpierw skorzystać.

Jak ratować omdlałych? A właściwie, — czem jest omdlenie? Naogół wziąwszy, ludzie sądzą, że człowiek mdleje, gdy brak mu tchu, gdy ustaje albo słabnie działalność serca.

Sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Omdlenia spowodowane są nagłem przerwaniem dopływu krwi naczyń krwionośnych, „obsługujących" głowę i to, co w głowie jest najważniejsze — mózg. Zmniejszenie albo ustanie dopływu krwi do mózgu nastąpić może albo wskutek silnej podniety uczuciowej, albo z powodu jakiejś wady, czy choroby organizmu. Pierwszy powód tłumaczy tak często się zdarzające omdlenia z radości, przestrachu i innych psychicznych „niespodzianek".

Jak ratować omdlałego? — Przedewszystkiem należy pamiętać o konieczności przywrócenia normalnego obiegu krwi. W tym celu należy omdlałego ułożyć nawznak, starając się, aby głowa znalazła się niżej poziomu całego ciała, aby opadała nieco w tył. Nogi dobrze jest ułożyć nieco wyżej. Teraz dopiero można przystąpić do właściwego „cucenia". Twarz chorego dobrze jest spryskać zimną wodą, natrzeć mu skroń wodą kolońską, octem, albo jakiemiś kroplami trzeźwiącemi. Jeżeli zabiegi te nie pomogą, to należy położyć choremu zimny okład na serce.

Rzecz oczywista, że ilość omdleń jest znacznie większa latem niż zimą. Zbyt długotrwałe opalanie się i wystawianie niczem nieokrytej głowy na działanie promieni słonecznych, wyczerpanie zimową pracą, to czynniki sprzyjające powiększeniu się liczby omdleń.

Sporadyczny wypadek omdlenia nie jest jeszcze dowodem choroby, często jednak zdarzające się tracenie przytomności jest stanowczo objawem anormalnym. Wizyta u lekarza jest wtedy niecierpiącą zwłoki koniecznością. Liczyć się z tem należy nawet wtedy, kiedy omdlenia są wyraźną konsekwencją przejściowego wyczerpania i osłabienia.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 17 lipca

10.00 Nabożeństwo z Piekar Wielkich na Śląsku.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. Kom. Państw Inst. Met.
12.15 Tr z Łodzi. Poranek muzyczny.
12.55 Odczyt
13.10 D. c. poranku.
14.00 Odczyt ze Lwowa.
14.15 Utwory skrzypcowe.
14.30 Porady weterynaryjne.
14.50 Pieśni.
15.05 Co słychać o czem wiedzieć trzeba.
15.25 D. c. koncertu.
15.40 Radjotygodnik dla młodzieży.
15.52 Pogawędka dla dzieci starszych.
16.05 Płyty gramofonowe.
16.15 Wiadomości przyjemne i poż.
17.00 Koncert popołudniowy.
18.00 Żona i nie-żona Goethego.
18.20 Muzyka lekka z Ciechocinka.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Skrzynka pocztowa.
19.45 Program na dzień nast.
20.00 Koncert popularny.
20.50 Kwadrans literacki.
11.05 D. c. koncertu.
21.50 Wiadomości sportowe z prowincji.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komunikacji lotniczej.
22.45 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 17 lipca.

10.30 Tr. nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach na Śląsku.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa.
12.05 Progam na dz. nast.
12.10 Transmisja z Warszawy.
14.00 Odczyt ze Lwowa.
14.15 Koncert skrzypcowy. z Warszawy
14.30 Odczyt religijny.
14.50 Transmisja z Warszawy.
16.05 Koncert chóru kolejarzy śląskich.
16.45 Transmisja z Warszawy.
19.15 Rozmaitości.
19.30 Program na dzień nast.
19.35 Intermezzo muzyczne.
20.00 Transmisja z Warszawy.

„Fundusz pomocy bezrobotnym".

Opłaty od widowisk, piwa, cukru i żarówek.

Z nadchodzącą zimą opieka nad bezrobotnymi stanie się znów palącym nakazem państwowym.

W związku z tem, powołana ma być specjalna instytucja pod nazwą „Fundusz pomocy bezrobotnym", niezależna od istniejącego już Funduszu Bezrobocia.

Nowa instytucja nieść będzie pomoc dcraźną tym bezrobotnym, którzy nie posiadają środków utrzymania i nie pobierają zasiłków ustawowych z Funduszu Bezrobocia. Fundusz pomocy bezrobotnym ma gromadzić i dzielić fundusze i przedmioty w naturze, uzgadniać pomoc doraźną, prowadzoną przez organizacje państwowe, samorządowe i społeczne, oraz prowadzić akcję, zmierzającą do zwiększenia zatrudnienia bezrobotnych.

Na rzecz Funduszu projektowane jest ustanowienie specjalnych opłat, które uzupełniłyby ofiarność społeczną; przewidywane są niewielkie opłaty od kwitów, wystawianych przy opłacie komornego (opłaty te pobierane tylko przy mieszkaniach powyżej 2 izb, obciążać będą właścicieli nieruchomości), dalej opłaty od biletów wstępu na publiczne zabawy i widowiska, od stawek w totalizatorze, od schowków bankowych (safes'ów), niewielkie opłaty od żarówek elektrycznych, wprowadzanych do sprzedaży na rynek wewnętrzny, od cukru i od piwa. Opłaty od safes'ów wynosić mają około 5 zł. miesięcznie.

Opłaty zaś od żarówek, cuku i piwa mają być w takiej wysokości i pobieranie w ten sposób, by ceny tych produktów nie uległy zwyżce.

Powołane do życia Funduszu pomocy bezrobotnym, oraz wprowadzenie na jego rzecz opłat, nastąpi w drodze rozporządzenia p. Prezydenta.

Opracowany projekt przewiduje, jako organy Funduszu pomocy bezrobotnym: 1) komitet naczelny, składający się z przedstawicieli rządu, samorządu terytorjalnego, oraz czynników obywatelskich; 2) dyrekcję, oraz 3) komitety lokalne.

Władzom tym zostanie przekazany majątek rozwiązanego Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Tygodniowy przegląd polityczny i gospodarczy.

Konferencja w Lozannie zakończyła się w sposób pozytywny t. j. przyjęciem układu, który właściwie przekreśla niemieckie zobowiązania reparacyjne. Wzamian Niemcy zobowiązali się wpłacić jednorazowo — nie gotówką jednak, lecz bonami — sumę 3 miljardów marek.

Obydwie zainteresowane w tej sprawie strony, to jest Niemcy (v. Papen) i Francja (Herriot), wyrażają swe zadowolenie. Von Papen triumfuje, że uwolnił nareszcie Niemcy z upokarzającego jarzma reparacyj. Kanclerz niemiecki jest zdania, że tem samem skreślony został artykuł 231 Traktatu Wersalskiego, który mówi o winie Niemiec wywołania wojny.

Jeśli zważymy, że suma należnych na mocy Traktatu Wersalkiego reparacyj niemieckich obliczana była na 269 miljardów mk. złotych „obecnie zaś stopniała" ona do sumy 3 miljardów marek w bonach (Hitler zapewnia, że suma ta po upływie 6 miesięcy stopnieje do... 3 marek) — to przyznać trzeba, że w zakresie finansowym triumf von Papena jest niemały.

Jeżeli chodzi o skreślenie artykułu Traktatu Wersalskiego, dotyczącego winy Niemiec wywołania wojny, formalnie nie został on skreślony, faktycznie jednak Niemcy zostały już rozgrzeszone przez Anglję i Włochy, a dawniej jeszcze przez Stany Zjednoczone.

Oświadczenia obecne von Papena oznaczają jedynie, że osiągnięte obecnie rezultaty będą dla polityki niemieckiej jedynie odskocznią do dalszych ataków na Traktat Wersalski.

Sprawa reparacyj dotyczyła Polski w bardzo małym stopniu. Niemcy, jak wiadomo, płaciły Polsce tylko pół miljona marek rocznie z tego tytułu. Natomiast pozytywny wynik Konferencji Lozańskiej może mieć dla Polski większe znaczenie, o ile stanie się punktem wyjścia do uregulowania długów wojennych wogóle, (płacimy 80 miljonów zł. rocznie), co znowu z kolei magłoby się stać podstawą do naprawy stosunków gospodarczych i przezwyciężenia kryzysu światowego.

Pozytywny rezultat, osiągnięty przez Polskę w Lozannie wyraził się w tem, iż przyjęte zostało moratorjum polskie, wskazujące na potrzebę łącznego traktowania spraw pomocy państwom Europy środkowo-wschodniej. Polsce udało się tedy przezwyciężyć zbyt wąski sposób traktowania zagadnienia jako sprawy pomocy wyłącznie dla państw naddunajskich.

Minister Zaleski zapowiedział już swoją inicjatywę zwołania konferencji tych państw, które brały udział w t. zw. bloku państw rolniczych, a więc: Polski, Rumunji, Czechosłowacji, Bułgarji i Węgier. Konferencja ta będzie miała za zadanie przygotować materjały dla przyszłej konferencji międzynarodowej, poświęconej sprawom pomocy Europie środkowo-wschodniej.

×

W poniedziałek 11 bm. w Warszawie na placu Marszałka Piłsudskiego, odbyła się wspaniała manifestacja, zwołana przez 21 organizacyj społecznych. Manifestacja warszawska była punktem szczytowym tego ruchu wieców i zgromadzeń, który obecnie w całej Polsce się odbywa, a którego celem jest zamanifestowanie niezłomnej woli Narodu Polskiego w odparciu wszelkich zakusów na dostęp Polski do morza i na nasze granice zachodnie.

Manifestacja warszawska, która na placu Marszałka Piłsudskiego zgromadziła conajmniej 25 tysięcy uczestników, objęła następnie całe miasto, miała przebieg dostojny, poważny. Nikomu nie groziła, ale stwierdziła ponad wszelką wątpliwość niezłomną wolę Narodu Polskiego obrony swych praw i ziem odwiecznych — do ostatka.

Dziwne stanowisko w tej akcji manifestacyjnej, jaka objęła obecnie całą Polskę, zajmują żywioły, grupujące się w t. zw. Obozie Wielkiej Polski. Walka z Niemczyzna, czujność na froncie zachodnim Polski, to sztandarowe hasło tego obozu. Faktycznie jednak w dobie obecnej „Obóz" zajmuje się akcją, która nosi wszelkie znamiona akcji dywersyjnej na rzecz Niemców.

W Gdyni „Obwiepolacy" szturmowali bramę stadjonu, na którym odbywał się zlot sokolstwa okręgu pomorskiego, w obecności delegacji sokolstwa czeskiego, jugosłowiańskiego i polskiego ze Stanów Zjednoczonych. Bramę wywalono, przyczem betonowa kolumna zgniotła na śmierć jednego ze szturmujących. Policja z trudem przywróciła porządek. W Poznaniu „Obwiepolacy" atakowali „Strzelców", którzy brali udział w manifestacjach przeciwniemieckich.

Słowem zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy mamy do czynienia z Obozem Wielkiej Polski, czy też — Wielkiej Germanji.

×

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła dwie ustawy, które mają ukazać się niebawem w formie dekretów Pana Prezydenta. Jedna z tych ustaw wprowadza duże zmiany w dotychczasowych przepisach o zastawowym rejestrze zbożowym. Ustawa ta ma na celu wzmocnienie ochrony wierzytelności, zabezpieczonych zastawem zboża. Odpowiedzialność karna rolnika, który bierze pożyczkę pod zastaw zboża i świadomie narusza prawa swego wierzyciela, będzie obecnie większa, niż dotychczas. Jak wykazała trzyletnia praktyka udzielania pożyczek pod zastaw zboża, przepisy obowiązującego rozporządzenia nie zabezpieczały w sposób dostateczny praw instytucyj, które udzielały pożyczek pod zastaw zbożą. Rolnicy, korzystający z pożyczek pod zastaw zboża, wykazywali brak zrozumienia praw wierzyciela do przedmiotu zastawu, który pozostawiany jest w ich posiadaniu. Często zdarzały się wypadki samowolnego rozporządzania się zastawionem zbożem przez rolników, a sankcje karne były zbyt łagodne, aby odstraszyć od samowolnego sprzedawania tego zboża. Pozatem przepisy zezwalały na kierowanie egzekucyj przez innych wierzycieli rolnika na zastawione sboże. Z tych względów nowela przewiduje, że zastaw rolniczy nie podlega agzekucji ze strony osób trzecich i nie może być wciągnięty do masy upadłościowej jego właściciela dla zaspokojenia wierzytelności osób trzecich (z pewnemi wyjątkami dla skarbu państwa), dopóki pożyczka, udzielona pod zastaw zboża, nie będzie spłacona. Sankcje karne zostały podniesione. Dotychczas obowiązywała kara więzienia lub grzywna pieniężna. Obecnie ustawa przewiduje karę wiezienia łącznie z grzywną. Kara więzienia wynosić może od 6 miesięcy do 2 lat, a grzywna pieniężna, wyznaczona łącznie z karą wiezienia, sięgać może do sumy 10 tysięcy złotych. Karze tej podlegać będzie rolnik, który rozmyślnie zniszczy lub bezprawnie sprzeda zastawione zboże, rolnik, który zastawi zboże, nie będące jego własnością, a wreszcie i ten, kto kupi zastawione zboże bez zgody wierzyciela. Nowy dekret zostanie ogłoszony w tych dniach i obowiązywać będzie w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia.

Druga ustawa, uchwalona przez Radę Ministrów, wprowadza nową taryfę celną na towary, przywożone do Polski. Dotychczasowa taryfa celna nie precyzowała ściśle pozycyj celnych i wskutek tego nie odpowiadała różnorodnemu obrotowi handlowemu Polski z zagranicą. Była ona bowiem oparta na dawnej taryfie celnej rosyjskiej z 1903 roku, przepisy więc jej były prowizoryczne. Nie mogła więc ona zabezpieczyć interesów gospodarczych Polski i umożliwić naturalny rozwój gospodarczy. Nowa taryfa celna posiada dwie kolumny stawek. Stawki wyższe stosowane będą do towarów, przywożonych z krajów, z któremi nie posiadamy traktatów handlowych, stawki niższe odnosić się będą do towarów, pochodzących z krajów, posiadających z nami umowy handlowe. Opracowanie ustawy o nowej taryfie celnej przyczyni się do wzmocnienia naszej ochrony celnej. Ustawa ta posiada więc bardzo duże znaczenie gospodarcze dla naszego kraju. Nowa taryfa wejdzie w życie w rok po ogłoszeniu. Czas ten wykorzystany będzie dla przeprowadzenia rozmów z wieloma państwami zagranicznemi, celem dostosowania warunków traktatów handlowych do nowej taryfy celnej.

Wielce pocieszającym objawem,

R. German-Szumacherowa.

WIERNY PIES.

Cisza. Wieczór zapadł. Deszcz mży. Wokoło smutno i ponuro. Gęste cienie ścielą się na mogiłach. Drzewa ronią łzy na gnijących w ziemi. Wiatr kołysze do wieczystego snu. Ptaszki żałośnie kwilą. Martwo i ponuro. A wśród tego ponurego nastroju daje się rozróżniać dziwny głos. Tem dziwniejszy, że na tem miejscu i o tej porze. Głos bezdennej rozpaczy i bólu nędznej psiny. Tarza się po mogile swego pana i żałośnie wyje. Zanurza łapy w przemokniętej ziemi. Ryje i wyje z głębi swej duszy.

Nie może zrozumieć, dlaczego jego dobry i kochany ban leży tutaj pod ziemią, a inny pan, gorszy od niego, który go nie cierpi i bije, pieści panią, która należała do tego, co tutaj leży. Wiele dni minęło. Własna pani go zapomniała. Nawet zmieniła mu pana. Spiew i uśmiech zawitały znów do domu. Aleon tego nigdy nie zapomni. Stróż cmentarny bije go nielitościwie, ale on na to wszystko nie zważa. Czerwonemi pręgami i krwawiącym pyskiem przykucnie do grobu pana.

Szczególnie częstym gościem stał się od tego czasu, kiedy ten nowy pan przekroczył próg domu. Nienawidzi go instynktownie, jakby to on zabił jego pana i zabrał mu żonę wraz z całym dobytkiem. I ten nowy jego również nie oszczędza. Maltretuje go na każdym kroku. Zamiast łakoci z hojnej ręki dawnego pana, nie szczędzi mu klapsów i kopnięć po żebrach i pysku. Czemu ten zły pan nie leży tutaj, a jego dobry pan nie jest w domu?! — wyrywa się bolesna skarga z psiej duszy. I nadal rozkopuje mogiłę swego dobroczyńcy. Ale do celu droga daleka. Najmniejszego śladu jeszcze nie widać. Woda mu kapie z uszu i sierści. Wiatr huczy. Pies zgłodniał. Ale to nic. Za żadną cenę nie wróci do tego nowego pana. Osłabło serce psie. Przystanął. Rozgląda sie ponuremi oczyma. Strach go ogarnia. Ale od swego pana nie odstąpi.

I głębokie westchnienia wstrząsnęły ciszą grobową. Na nowo zabrał się do kopania. Tarza się rozpaczliwie po mokrej ziemi. Wrzeszcie wyciągnął się bezwładnie. Obfite łzy leją się z oczu psa na grób ukochanego pana. Rozpłakało się na dobre skrzywdzone zwierzę. Serce mu się topi z rozpaczy i bólu.

I wyobraźnia psa cofneła się. Pan go trzyma na smyczy i prowodzi na przechadzkę. Po drodze daje mu różne słodycze. I tak serdecznie na niego spogląda. Tak mile go głaszcze. Nowa fala łez trysnęła z oczu psa. Otóż inny obraz stanął mu przed oczyma. Wybiegł pewnego razu poza dom. Nagle ktoś mu przerzucił przez głowę sieć. On targa, rzuca nogami, ale na nic. Wyje żałośnie, lecz nikt go nie słyszy. Wrzucono go do skrzyni i odprowadzono wraz z całą gromadą nieszczęsnych towarzyszy. Po pewnym czasie znalazł się w ciemnej i cuchnącej komorze.

I tak leżał sporo czasu o głodzie i chłodzie.

Aż pewnej nocy powstał zgiełk. Psy ujadają. Wtem żelazo skrzypnęło. We wrotach stanął pan z tym złoczyńcą, co go złapał. Wyprowadził go na wolność i mocno przycisnął do siebie.

Następnie pan go zabrał do powozu. W drodze nie szczędził mu pieszczot i posiłku.

A teraz ten jego dobry i ukochany pan leży w ciemnym lochu, jeszcze gorzej, jak on wówczas. Jego pana też zły człowiek złapał, tak samo, jak jego ongiś. Pewnie tym złoczyńcą jest ten nowy, okrutny pan. Musi swego pana wyratować stąd i do domu zaprowadzić. Zbiera resztki sił i rzuca się z pasją do rozkopywania mogiły. Uderza wściekle brzuchem, nogami i pyskiem.

Wtem wyrwał się głuchy jęk i zatoczył się smutnem echem po krańcach cmentarza. I umilkło wierne stworzenie.

A drzewa szumią żałośnie. I wiatr rozbrzmiewa wokoło: pękło niewinne serce wiernego sługi człowieka.

zwłaszcza w obecnych czasach przesilenia gospodarczego, jest stały wzrost wkładów oszczędnościowych zarówno w P. K. O. jak i komunalnych kasach oszczędności. Ogłoszone sprawozdanie w tygodniu ubiegłym za czerwiec rb. wykazało wzrost tych wkładów w samej Pocztowej Kasie Oszczędności o blisko 3 i pół miljona złotych, a liczba oszczędzających wzrosła o blisko 20 tysięcy osób. Obecnie więc posiadających książeczki oszczędnościowe P. K. O. jest 849 743 osoby. Wzrost wkładów oszczędnościowych posiada dlatego duże znaczenie dla rozwoju życ a gospodarczego, gdyż kapitalizacja wewnętrzna, grupuje większe sumy kapitałów, pozwala na ożywienie ruchu inwestycyjnego, obrotu kredytowego, towarowego itd. bez uciekania się do pomocy zagranicznej. Pozatem wzrost oszczędności świadczy o niesłabnącem zaufaniu wśród społeczeństwa zarówno do naszych instytucyj kredytowo-oszczędnościowych jak i do złotego polskiego oraz polityki finansowo-gospodarczej państwa. Tem posiadaniem zaufania Polska różni się od wielu państw zagranicznych, gdzie społeczeństwa ogarnęła panika na skutek właśnie zupełnego upadku zaufania i do własnej waluty i do stosunków gospodarczych.

Na zakończenie podkreślić należy również pomyślny objaw, że nasz bilans handlu zagranicznego za pierwsze półrocze r. b. zamknięty został dodatnim saldem w wysokości ponad 104 miljony złotych. Jest to objaw pomyślny, gdyż wskazuje na żywotność naszego organizmu gospodarczego, a jednocześnie zabezpiecza państwu dopływ dewiz zagranicznych, o które w obecnych czasach jest tak bardzo trudno.

Z KRAJU.

Najście emerytów na magistrat w Grodnie.

W magistracie m. Grodna zebrała się grupa około 50 emerytów miejskich i przypuściła szturm do gabinetu prezydenta miasta, upominając się o zapłatę zaległych emerytur za maj.

Napór emerytów był tak silny, że częściowo zdołano wyważyć drzwi do poczekalni przy gabinecie prezydenta. Zawezwana policja usunęła emerytów z magistratu.

Jest to już drugie najście na magistrat; w ub. sobotę uczynili to bezrobotni, zatrudnieni przez magistrat w ilości przeszło 300 osób przy sypaniu bulwarów nad Niemnem. Ludzie ci, zarabiając 2 zł. 50 gr. dziennie przez 3 dni w tygodniu, rozgoryczeni niewypłaceniem należności, udali się do magistratu, gdzie wiceprez. obiecał zapłacić im w najbliższym terminie.

Śmierć za pocałunek.

Kochliwy łodzianin zabity na letnisku.

Przed paru tygodniami wyjechał z Łodzi w towarzystwie rodziców na letnisko we wsi Lipno, gminy, Niesułków, pow. brzezińskiego, 21-letni Tadeusz Gromadzki.

Młodzieniec zawiązał sporo znajomości, głównie z przedstawicielkami płci pięknej, przyczem najgoręcej zainteresował się 18-letnią Antoniną Majczyńską, młodą wieśniaczką ze wsi Lipno.

Majczyńska cieszyła się wśród młodzieży wiejskiej dużem powodzeniem, wobec czego umizgi przybysza z miasta nie podobały się miejscowym kawalerom.

Onegdajszego popołudnia Gromadzki wyszedł na spacer w towarzystwie Majczyńskiej, a za nim podążyli w pewnej odległości trzej młodzi mężczyźni, mieszkańcy Lipna.

Kiedy oboje młodzi dotarli do skraju lasu, trzej obserwujący ich osobnicy śpiesznie nadbiegli i rzucili się na amatora miłosnych przygód.

Majczyńska pobiegła w stronę wsi, wołając o pomoc, zaś między napastnikami i napadniętym wynikła bójka, w czasie której Gromadzki, uderzony kijem w głowę padł bez życia na ziemię. Zabójcy rozbiegli się.

Na podniesiony przez dziewczynę alarm, do lasu pośpieszyło kilku wieśniaków, którzy odnaleźli zwłoki Gromadzkiego.

Powiadomiona policja zbadała Majczyńską i przygodnych świadków, którzy wskazali na trzech młodych wieśniaków, mianowicie 25-letniego Leona Kubickiego, 23-letniego Józefa Sasina i 23 letniego Stanisława Jachułowskiego—jako na sprawców zbrodni.

Wszystkich trzech zabójców aresztowano.

Skandaliczna afera w Zakładach „Solvay”

Magazynierzy wywozili sodę wagonami i sprzedawali ją za bezcen.

W ostatnich czasach na rynku warszawskim pojawiła się w wielkich ilościach soda, którą sprzedawano za blisko połowę dotychczasowej ceny. Fakt ten zwrócił uwagę władz, ponieważ zachodziło podejrzenie, że soda owa pochodzi z nielegalnego źródła.

Badania chemiczne wykazały, że zaofiarowywana poniżej wszelkiej kalkulacji soda nie ma cech falsyfikatu, a przeciwnie, wykazuje najwyższy skład gatunkowy produktu. Większe transporty jej znalazły się w kilkunastu naraz hurtowniach i były pośpiesznie wypychane na rynek. M. in. u pewnego hurtownika warszawskiego skonfiskowano kilkanaście centnarów podejrzanego towaru.

Jak się okazało, tajemnicza soda była również wysyłana do Wilna, Lwowa, Katowic i innych miast Polski. W krótkim czasie dochodzenie wyjaśniło zagadkę.

Główna centrala wysiłki znajdowała się w Toruniu, w składach kupca Truszkowskiego.

Truszkowski wszedł w porozumienie z kilku pracownikami wielkich zakładów S. A. „Solvay”, którzy zorganizowali masowe kradzieże sody z magazynów.

Zawiadomiony o nadużyciach zarząd zakładów solvayowskich zarządził rewizję ksiąg, która dała nadspodziewane wyniki. Wagonowych kradzieży sody dokonywali od dłuższego czasu magazynierzy zakładów Solvay Franciszek Wiśniewski, Jan Kostusiak i Stanisław Karczmarek. W porozumieniu z pewnym urzędnikiem kolejowym oraz maszynistą, których nazwiska nie są dotychczas ujawnione, magazynierzy wywozili wagonami sodę za łaszywemi kwitami przewozowemi.

Z magazynierami współdziałał również urzędnik administracji, Konstanty Smiernicki, który fałszywe pozycje wpisywał do ksiąg.

Akcję finansował i nabywał skradzioną sodę hurtownik Truszkowski. Kupiec płacił defraudantom 600 zł., podczas kiedy prawdziwa cena hurtowa wynosi 4 tys. zł. za wagon. Truszkowski z sowitym zarobkiem odsprzedawał w dalszym ciągu sodę pokątnym odbiorcom w całej Polsce, m. in. w Warszawie.

Prawda nieprędko wyszła na jaw dzięki temu, że skradziony towar przechodził przez długi łańcuch pośredników, nim znalazł się w ręku konsumenta.

Magazynierzy Wiśniewski, Kostusiak, Karczmarek i urzędnik Smiernicki zostali aresztowani. Dokonano również kilku aresztowań na kolei. Hurtownik Truszkowski został pociągnięty do odpowiedzialności za współdziałanie w przestępstwie.

Podobno w aferę jest wmieszany jeden z członków wyższego personelu firmy.

Wyrafinowany fałszerz i oszust pod kluczem.

Kilkakrotnie zmieniał wyraz twarz

Typowy warszawski ptak niebieski, Wacław Bogdan, dwóch imion Noiszewski, lat 29, nie miał stałego miejsca zamieszkania, lecz wałęsał się po trzeciorzędnych hotelikach, by sobie ułatwić proceder podrabiania książeczek oszczędnościowych PKO.

Noiszewski skupywał w dzielnicy żydowskiej dowody osobiste po 10 zł. i odpowiednio zaopatrywał je pieczęcią, którą udało mu się w tajemniczy sposób skraść w 1929 roku z biurka zastępcy starosty pińskiego.

Posiadając przy sobie taki dokument, wyrabiał nową książeczkę oszczędnościową na nazwisko danego dokumentu osobistego i podpisywał do właconej sumy zł. 2 dwa zera, poczem inkasował 180 złotych. Dla lepszej niepoznaki przy podnoszeniu pieniędzy charakteryzował się za każdym razem inaczej, używając najczęściej ciemnych okularów w rogowej oprawie i przyprawionego zarostu.

Proceder ten trwałby może jeszcze długi czas, gdyby nie.. upały.

Opryszek udał się na dziką plażę, by użyć kąpieli i tam natknął się na wywiadowcę policyjnego, który zauważył, że amator kąpieli po wyjściu z wody zmienił gruntownie wygląd oblicza. To utwierdziło go w konieczności przeprowadzania rewizji, która dała nadspodziewane wyniki: przy jegomościu znaleziono kilka dowodów osobistych na różne nazwiska, które wraz z nim powędrowały do urzędu śledczego.

Likwidacja groźnej szajki przemytniczej

16 przemytników pod kluczem.

W ubiegłym tygodniu śląska straż graniczna odniosła nielada sukces, aresztując wielką szajkę przemytników, która od dwuch lat uprawiała na wielką skalę przemyt jedwabiu, sacharyny i środków leczniczych.

Dochodzenia w tej sprawie zostały już ukończone: Ogółem aresztowano 16 osób, m. in. organizatorów i finansjerów szajki w osobach: Sterna z Katowic, Halferna z Krakowa, Wienera z Chorzowa oraz małżonków Frühmorgenów, Majera i jego żonę z Sosnowca, którzy przemycony towar rozsyłali po całej Polsce.

Akcją przemytu kierowała Zofja Bławatowa z Katowic. Ona weszła w umowę z niejaką Anzelmą Polczykową z Nowej Wsi, optantką niemiecką, która dobrała sobie 10 kobiet, bezrobotnych, pochodzących z Rudy Śląskiej i okolicy do przemycania towaru. Polczykowa weszła w kontakt z rewidentką w Orzegowie; przez ten odcinek graniczny, Krzyżowska przepuszczała wszystkie szmuglerki. Każda z 10 ciu co drugi dzień przynowiła z Niemiec do Polski po 10 kilo sacharyny i 30 metrów jedwabiu oraz kilkanaście kilo medykamentów.

Przemytnicza akcja prowadzona przez dwa lata naraziła skarb państwa na setki tysięcy złotych strat.

Z całej szajki zdołali zbiec zagranicę Zofja Bławatowa z Katowic i niejaki Saper z Sosnowca.

Oszust w roli inżyniera.

Wyłudził od przełożonej sierocińca 200 zł. i znikł.

Naprzeciw przystanku kolejek dojazdowych w Kałach, pod Kochanówką, znajduje się sierociniec, t. zw. Gniazdo.

Przed paru dniami zgłosił się do przełożonej zakładu jakiś osobnik, dość przyzwoicie ubrany, przedstawiając się za inżyniera Bolesława Markiewicza, zamieszkałego w Łodzi.

Przybyły opowiedział, iż niedawno rozwiódł się z żoną, zatrzymując czteroletnią córeczkę, Marysię. Ponieważ chciałby wyjechać zagranicę — przeto musi dziecko pozostawić u jakiejś pewnej, zaufanej osoby. Słyszał wiele dobrego o opiece w sierocińcu, prosiłby więc o przyjęcie jego córki. Przełożona zgodziła się, przyczem ułożono, że mała przewieziona będzie do zakładu nazajutrz. Podczas dalszej rozmowy inżynier mimochodem zaznaczył, iż czas już zaopatrzyć się w węgiel na zimę i że on, korzystając ze swoich stosunków, może dostarczyć sierocińcowi sto korcy węgla po cztery złote centnar.

Przełożona skwapliwie przyjęła propozycję, godząc się również na wpłacenie obecnu zaliczki w kwocie 200 złotych.

Gdy minęło kilka dni, a nie było ani węgla, ani obcego pana, ani też jego córeczki, przełożona zaniepokoiła się i wszczęła poszukiwania za inżynierem Markiewiczem. Okazało się wówczas, iż w Łodzi nikt takiego inżyniera nie zna.

Wobec nabrania przykrej pewności, że padła ofiarą oszustwa, przełożona sierocińca powiadomiła o swej niefortunnej tranzakcji policję.

Jak wnioskują władze policyjne z przedstawionego im opisu — rzekomy inżynier jest znanym szalbierzem i oszustem, który miał już niejednokrotnie do czynienia z sądem i władzami bezpieczeństwa.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 70,

umieszczonego w nr. 155 „Słowa Częstochowskiego”.

ICHNEUMON

IBIS
CZEPIAK
HIPOPOTAM
NARWAL
EDREDON
UKWIAŁ
MRÓWKOJAD
ORANGUTAN
NIEDŹWIEDŹ BIAŁY

Trafnych rozwiązań zadania nr. 70 nadesłało 25 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Mila Nowowiejska, 1) Jan Birkowski z Włoszczowy i 3) „Jagienka” z Częstochówki.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Łamigłówka Nr. 71.

Uł. ST. MIGOŃ.

W podaną figurę wstawić wyrazy wg. podanego znaczenia. Litery początkowe (oznaczone krzyżykami) czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko polskiego pisarza zmarłego niedawno, końcowe zaś jego dwa utwory.

```
    x o o o o x
   x o o o o o o x
  x o o o o o o o o x
   x o o o o o o x
    x o o o o x
     x o o x
    x o o o o x
   x o o o o o o x
   x o o o o o o x
    x o o o o x
     x o o x
    x o o o o x
   x o o o o o o x
  x o o o o o o o o x
   x o o o o o o x
    x o o o o x
```

Znaczenie wyrazów:

1) Polityk meksykański (1806-72) 2) Miejscowość w Afryce, 3) Święta księga Iranu, 4) Skały, łupki krystaliczne y-j, 5) Port nad kanałem La Mauche, 6) Błąd, feler, 7) Naśladowca wielkich poprzedników, 8) Urzędnik turecki, 9) Godność kościelna, 10) Rzeka w Afryce, 11) Sale klasztorne (wsp.), 12) Starożytne plemię beduińskie, 13) Miasto w Angli, 14) Miasto w Polsce, 15) Stowarzyszenie młodzieży założone przez A. Mickiewicza, 16) Historyk i pisarz francuski.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa” przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa”, II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. ..r. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99